

Obóz narciarski 2014

Dnia 09 marca 2014 grupa przez wszystkich nazywana *Narciarzami* o godzinie 07:20 stawiła się na stacji kolejowej w Kościanie. O 7:40 wsiedliśmy do pociągu i wyruszyliśmy w stronę Wrocławia.



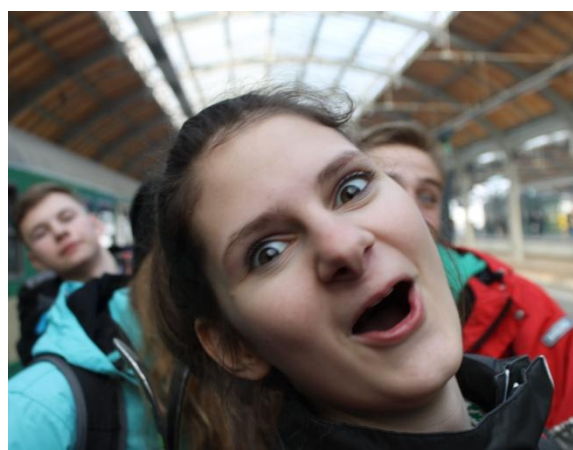
Podróż pierwszym pociągiem trwała około dwie godziny.

Uczestnikami wycieczki byli zarówno uczniowie nasze Słowaka (Iza Adamczak, Agnieszka Baranowska, Ania Hulalka, Zuza Stachowska, Kuba Mańkowski, Łukasz Pięta oraz Michał Pierszalski), ale również uczniowie technikum (Kamil Gabrek i Maciej Zajdowicz) oraz jeden gimnazjalista (Kuba Ochmański). Naszymi opiekunkami i organizatorkami były nauczycielki naszego liceum – prof. Iza Koko Kokocińska oraz głównodowodząca prof. Danka Szymkowiak. Mieliliśmy więc czas, aby się poznać albo po prostu odpocząć.

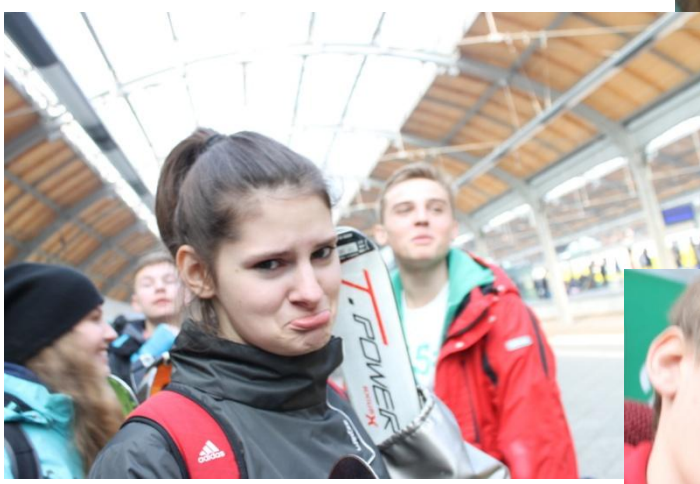




Około godziny 10 dotarliśmy do Wrocławia...



...gdzie czekała nas niemiła niespodzianka ☹



Okazało się, że spóźniliśmy się na pociąg, aż dwie minuty...



... a następny mieliśmy mieć za 3 godziny.

Pozostało nam tylko czekać.





Na szczęście nasza organizatorka, jak zawsze, nie zawiodła - skróciła nasz czas oczekiwania, aż o godzinę. W tym wypadku mieliśmy dwie godziny czasu wolnego. Niestety dworzec główny we Wrocławiu nie jest...



...najbardziej ekscytującym miejscem dla osób w naszym wieku. Poza kioskiem ruchu...

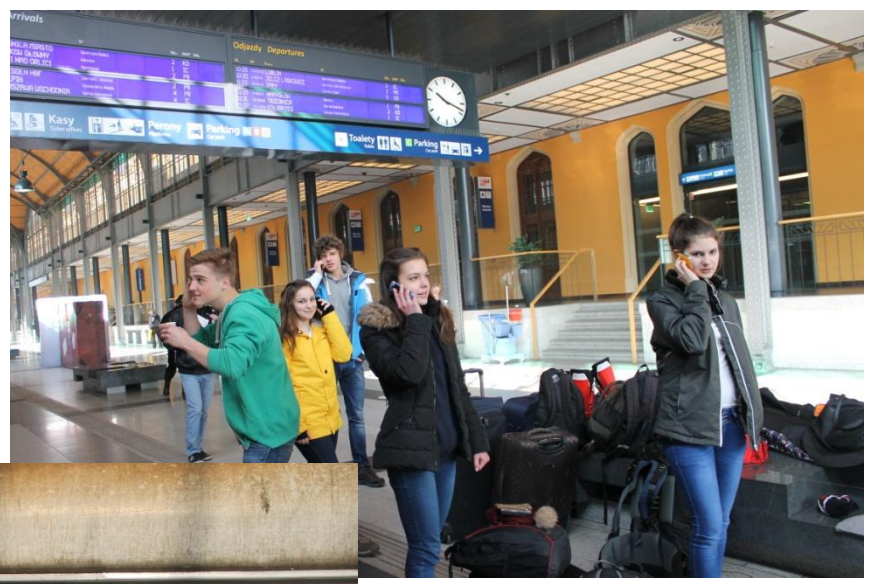


...oraz małą kawiarnią...

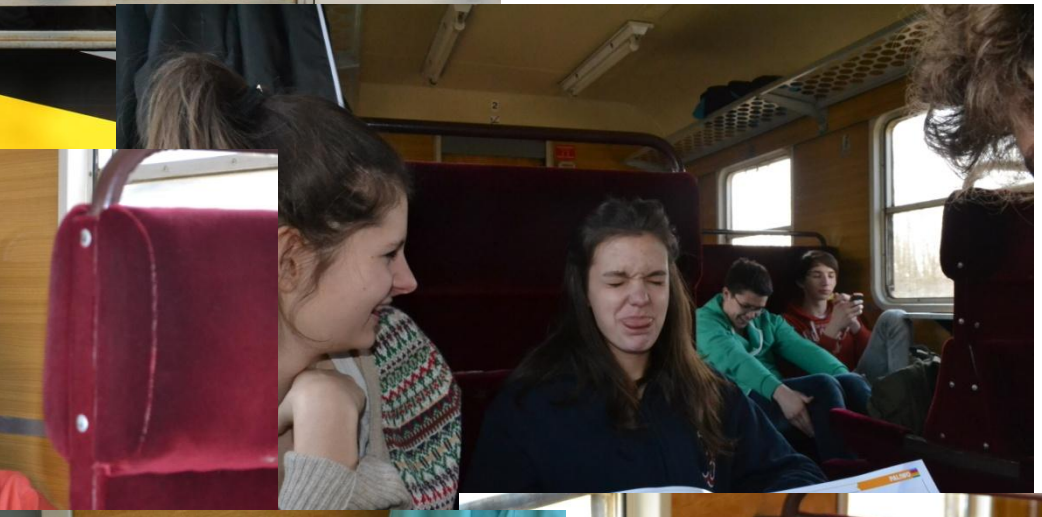




... można było popatrzeć na ogromny pasaż z KFC, który niedługo miał się otworzyć, albo też skorzystać z toalety za 4 zł. Po chwili nadszedł czas, aby zadzwonić do rodziców.



I w końcu przybył nasz pociąg. Tym razem podróż była nieco krótsza niż poprzednia, ale bawiliśmy się tak samo dobrze.



Na stacji kolejowej w Kłodzku czekały na nas dwie taksówki, które miały zabrać nas prosto do Zieleńca.



Około godziny 15 dotarliśmy szczęśliwie do hotelu *Bajka*.



Na miejscu rozdzielone zostały nasze miejsca zakwaterowania. Dziewczyny miały swój pokój na drugim piętrze, a chłopcy mieli trzy pokoje dwu-osobowe na pierwszym piętrze, podobnie jak nasze opiekunki.



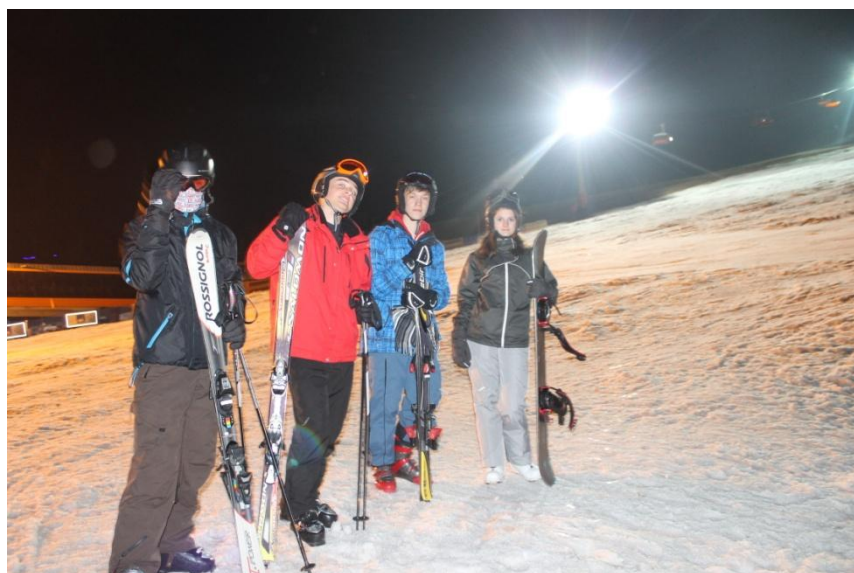
Po zajęciu pokoi i rozpakowaniu się o 17:00 przyszedł czas na pierwszą obiadokolację. Jak wszyscy stwierdzili jedzenie było naprawdę pyszne i podawane w dużych ilościach. Pani Danka nie pozwoliła, aby cokolwiek się zmarnowało dlatego też każdy najadał się do syta. Następnie przyszedł czas na spacer po Zieleńcu. Naszym głównym celem było wypożyczenie sprzętu narciarskiego i pierwsza, wieczorna jazda.



Po znalezieniu jedynej otwartej w niedziele po godzinie osiemnastej wypożyczalni wypożyczyliśmy wszystkie potrzebne sprzęty...



...i ruszyliśmy na stok! Trzeba było jeszcze kupić skipassy, a jak się okazało kosztowały aż 40 zł. Na szczęście i tym razem nasza organizatorka nie zawiodła i wynegocjowała cenę 30 zł.



Zwarta i gotowa czwórka umiejących już jeździć ruszyła przecinać stoki, reszta musiała poczekać do jutra, aby zacząć naukę z Panią Danką.

Stoki były „świetnie” przygotowane, więc jeździło nam się wyśmienicie.

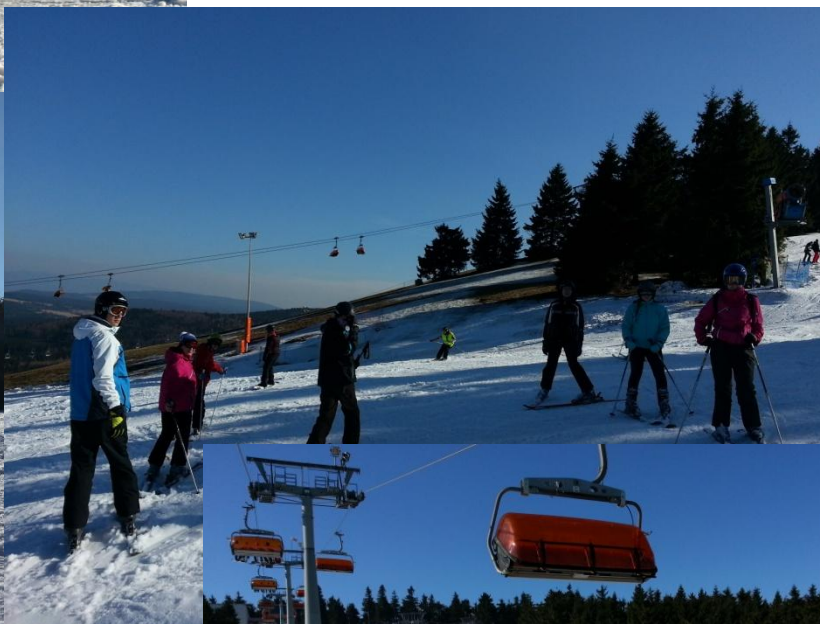




I tak minął nam pierwszy, pełen przygód dzień. Kolejne wyglądały bardzo podobnie. Wstawaliśmy na godzinę ósmą na śniadanie podawane w formie szwedzkiego stołu, a od dziewiętej już jeździliśmy. Mieliśmy do wyboru trzy trasy na których mogliśmy jeździć.



Pierwszego dnia jeździliśmy na tzw. *Pleksie*, na której odbywały się również nocne zjazdy. Ci uczący się zaczynali od trasy *Mieszko* gdzie razem z instruktorką - Panią Danką - stawiali pierwsze kroki w nartach.

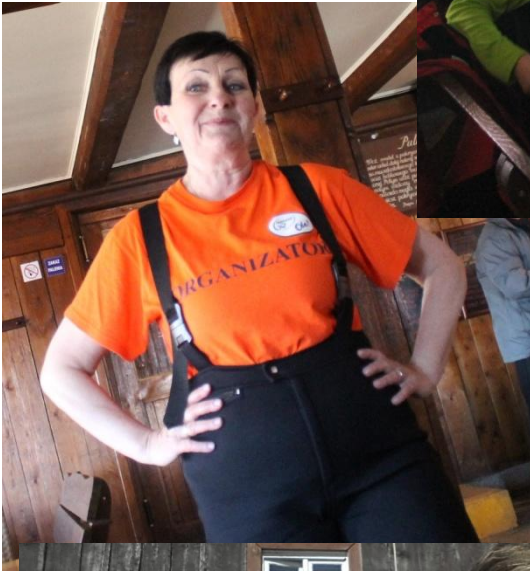


W kolejnych dniach korzystaliśmy również z najdłuższej trasy w Zieleńcu – „5”





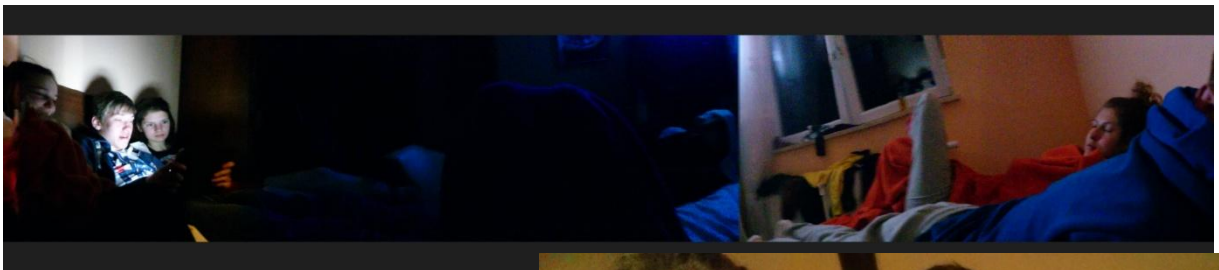
Codziennie o godzinie 12:00 spotykaliśmy się w Orlicy. Tam Panie opiekunki sprawdzały czy nadal żyjemy i jedliśmy ciepłe posiłki.



Zazwyczaj wracaliśmy do hotelu około godziny 16 gdy ruszał ostatni wyciąg, następnie braliśmy szybki prysznic i udawaliśmy się na obiadokolację. Po posiłku mieliśmy czas wolny, który najczęściej spędzaliśmy wspólnie w pokoju. Popołudniu chodziliśmy

do pobliskiego sklepu, aby zrobić małe zapasy, a także omawialiśmy miniony dzień oraz planowaliśmy kolejny.





Ostatniego wieczoru czekało nas coś specjalnego – nasza cudowna organizatorka zaprosiła nas na kolację do wykwintnej restauracji.



Mieliśmy bardzo trudny wybór, ponieważ restauracja ta była obfita w różnego rodzaju przepyszne dania,...



...ale w końcu prawie każdy z nas postawił na pyszne Quesadillas z porcją frytek.





W ciągu ostatniego dnia spędzonego na stoku nasze opiekunki zorganizowały zawody w narciarskim slalomie, a wyniki zostały uroczyście ogłoszone podczas naszej kolacji.

7 miejsce zajęła Zuza,



6 miejsce zajęła Ania,

5 miejsc zajął Kamil,



4 miejsce zajął Michał,

1 miejsce zajął Łukasz

3 miejsce zajął Kuba O.

2 miejsce zajął Kuba M.



3

1

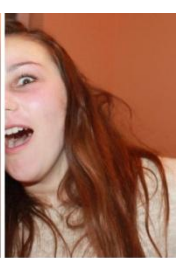
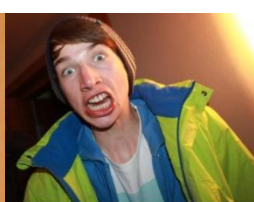
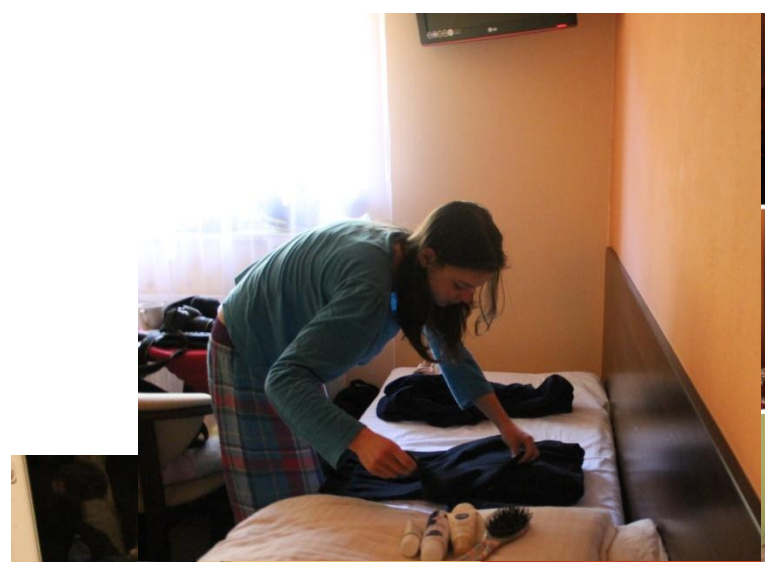
2



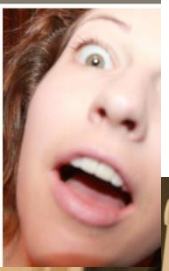
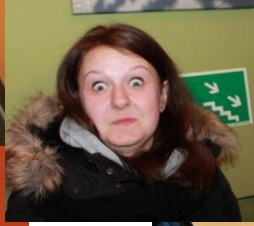
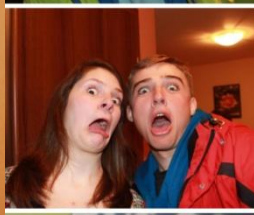
Każdy otrzymał w nagrodę słodką niespodziankę w postaci Snickersów.



Po powrocie przyszedł czas na pakowanie, w końcu już następnego dnia wyjeżdżaliśmy...



*Jak to jutro do domu?
:O*





W dniu wyjazdu postanowiliśmy
wyprawić się na czeską stronę góry.



Urządziliśmy sobie niekrótki
spacer podziwiając uroki
otaczającej nas natury.



Gdy dotarliśmy na miejsce
mieliśmy chwilę na krótką sesję
zdjęciową, a po chwili udaliśmy się
odpocząć i coś zjeść do miejscowej
restauracji.





Wracając postanowiliśmy wydłużyć sobie spacer i zamiast zjeżdżać w dół wyciągiem nasze opiekunki zdecydowały, że zejdziemy jednym z pieszych szlaków.



Jednak po chwili okazało się, że zboczyliśmy z drogi i zgubiliśmy się w głębi lasu.

Idąc w dół góry okazało się, że z kilometrowej drogi jaką mieliśmy

przebyć wydłużyła się ona do czterech kilometrów, a nawet bliżej mieliśmy do Niemiec. Zorientowaliśmy się, że szybko możemy nie trafić do domu dlatego też postanowiliśmy zabezpieczyć się przed ewentualną spędzoną w lesie, nocą.



Jedzenie, które przy sobie mieliśmy wystarczało nam na pierwsze pięć minut ciężkiego pobytu w dziczy...



... zdecydowaliśmy, więc o samodzielnym zdobyciu posiłku

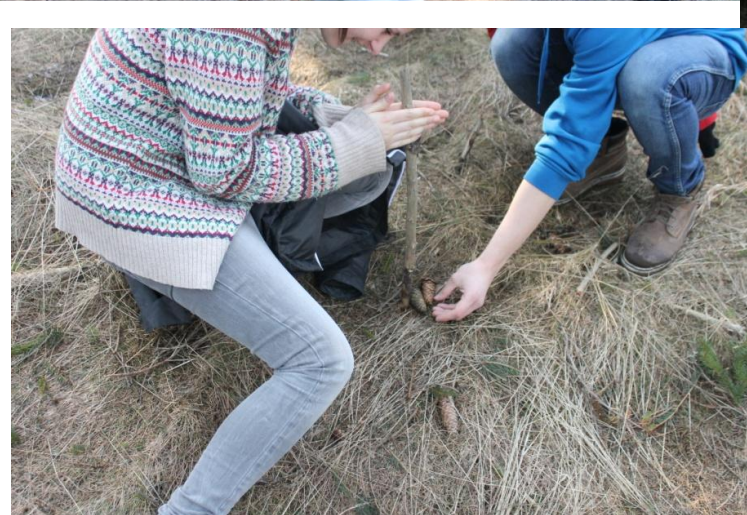


Poszukiwanie pożywienia nie wychodziło nam jednak najlepiej, a niektórzy z nas nie radzili sobie z głodem i...

...nie mogli się oprzeć pierwotnemu instynktowi przetrwania.



Gdy zrobiło się zimno, jak na prawdziwych ludzi lasu przystało, musieliśmy rozpałić ognisko i się ogrzać.



Gdy nagle po kilkogodzinnej walce z
chłodem, głodem i zmęczeniem
dostrzeżliśmy pierwsze ślady cywilizacji.



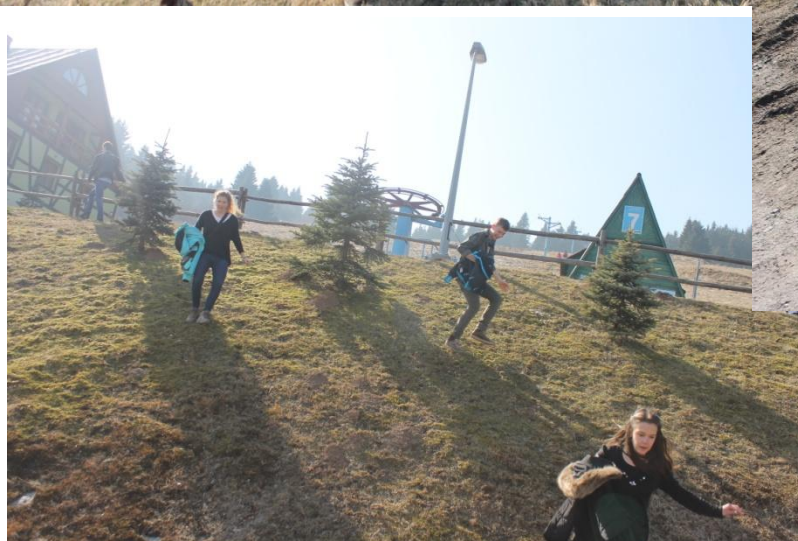
Uznaliśmy, że musimy być blisko i
zaczęliśmy szukać innych śladów.



Aż w końcu udało nam się odnaleźć
Zieleniec!



Od domu dzieliła nas jeszcze
dosłownie jedna górka,...



...lecz niektórzy już tak bardzo chcieli znaleźć
się na prostym gruncie, że góra ich pokonała



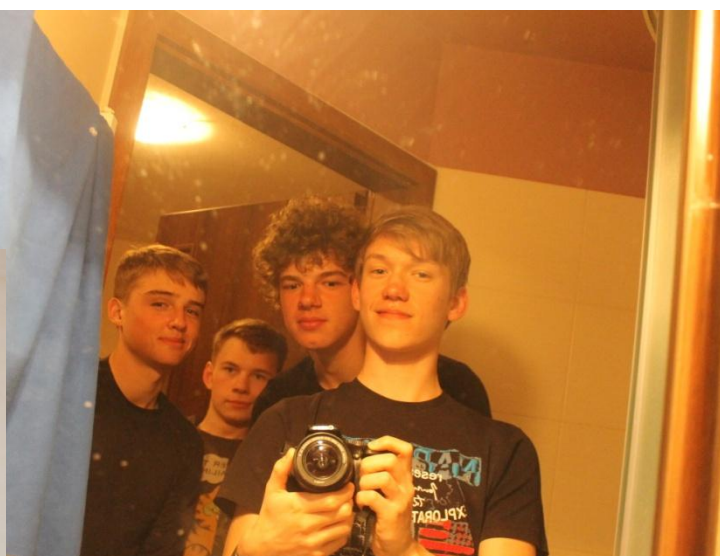
Po dotarciu do pensjonatu
wszyscy byli wykończeni.

Zjedliśmy ostatni obiad i
przyszedł czas na opuszczenie
Zieleńca.



Przed opuszczeniem pokoi zrobiliśmy
sobie jeszcze *selfi* w lustrze...

... i byliśmy gotowy do wyjazdu.





Podobnie jak w poprzednią stronę
wracaliśmy taksówkami i dwoma pociągami.



Po wykańczającym dniu wielu z nas
postanowiło odpocząć.



Na miejsce dotarliśmy z 30
minutowym opóźnieniem po
godzinie 21:00.





Na końcu obozu stwierdziliśmy, że była to jedna z najlepszych wycieczek, na których byliśmy w życiu. Piękna pogoda pozwoliła nam na przyjemne korzystanie z uroków Zieleńca, w pensjonacie było jak w domu, a towarzystwo sprawiało, że czuliśmy się jak w gronie rodzinnym. Dużo zawdzięczamy również naszym organizatorkom bez, których nie było by tego wyjazdu. Chcielibyśmy z tego miejsca serdecznie podziękować Pani Dance za poświęcenie, które włożyła w naukę naszych kolegów i koleżanek w jeździe na nartach. Dzięki Pani zdobyliśmy nowe doświadczenia i „trochę” pozwiedaliśmy Zieleniec :D Serdeczne podziękowania należą się również Pani Izce, którą poznaliśmy dopiero na wyjeździe, a dogadywaliśmy się z Panią jakbyśmy znali się od lat. Dziękujemy za wszelką opiekę i wyrozumiałość.

Jeszcze raz serdeczne dzięki i mamy nadzieję, że spotkamy się tam znowu za rok.



Zuzia Stachoniska

Łukasz Pieta

Agnieszka Baranowska :)

Michał Pierszalski

Iza Adamczak

Kuba Mańkowski

Maciej Zajdowicz

Anna Kulalka

Kamil Gabrek

Wykonał Kuba Mańkowski

Jakub Ochmański